

MAGAZYN GEOINFORMACYJNY

GEODETA

PAŹDZIERNIK 2015

NR 10 (245) ISSN 1234-5202 NR INDEKSU 339059
CENA 29,16 ZŁ (w tym 8% VAT)

MOST NA REKORD

Geodezyjne wyzwania
przy odbudowie
spalonej przeprawy

- ▶ Geodeta od składania klocków – relacja z międzynarodowych targów Intergeo 2015 s. 12
- ▶ Poczet Profesorów: Alina Maciejewska s. 20
- ▶ Wyceniamy działkę czy nieruchomości s. 24
- ▶ Zakazy antykorupcyjne w powiecie s. 27

20 LAT
GEODETY
1995-2015



Most na rekord

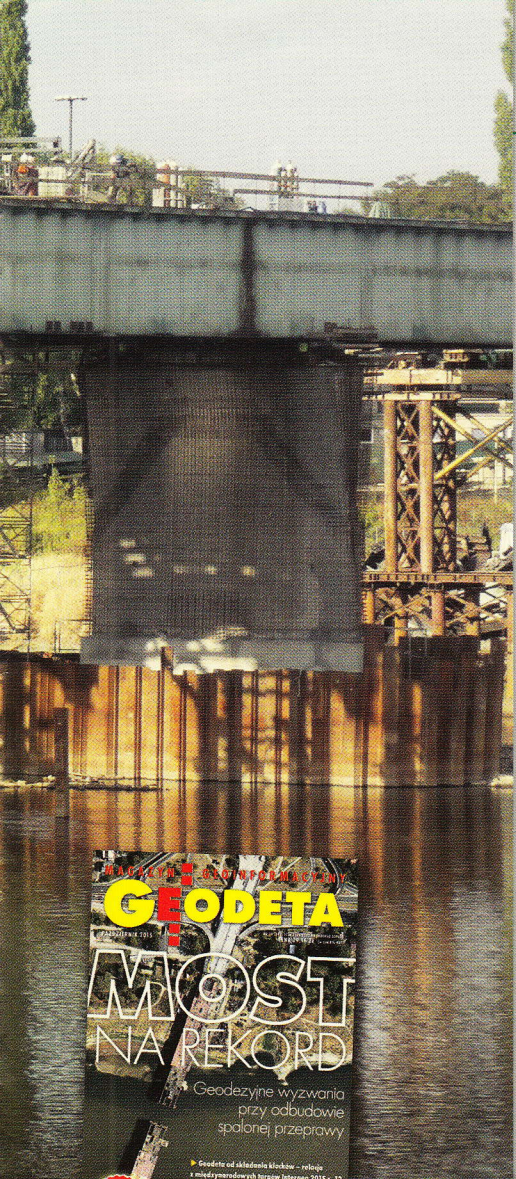
DANIEL ZDUŃCZYK

ze stołecznej firmy Polservice Geo opowiada o wyzwaniach, przed jakimi stanął zespół geodetów obsługujący odbudowę uszkodzonego przez pożar w lutym br. mostu Łazienkowski w Warszawie

DAMIAN CZEKAJ: 7 miesięcy na odbudowę mostu to bardzo krótki termin. Nawet wiceprezydent Warszawy Jacek Wojciechowicz powiedział „To będzie rekord świata”. Czy na budowie geodeci odczuwają presję czasu?

DANIEL ZDUŃCZYK, kierownik obsługi geodezyjnej odbudowy mostu Łazienkowski: Trochę tak. Wzajemna zależność poszczególnych etapów budowy skutkuje tym, że ekipy budowlan-





ców pracują w różnych godzinach – zarówno w dzień, jak i w nocy. Pomiary geodezyjne są dostosowane do takiego rytmu. Musimy więc być dyspozycyjni, aby nie powodować ewentualnych opóźnień.

Generalnymi wykonawcami remontu mostu Łazienkowskiego są spółka Bilfinger Infrastructure i Przedsiębiorstwo Usług Technicznych „Intercor”. Czy mieliście okazję wcześniej współpracować?

Tak, wielokrotnie. Ostatnio chociażby przy przebudowie kotła do spalania biomasy na terenie Elektrociepłowni Siekierki czy w trakcie przebudowy ulicy Prostej w Warszawie. Jak dotąd nasza współpraca układa się bardzo dobrze.

Co przesądziło o wyborze przez wykonawców firmy Polservice Geo?

Członkom konsorcjum bardzo zależało na wysokim poziomie obsługi, a także wiarygodności partnera geodezyjnego. Byliśmy na budowie wielu podobnych obiektów, jak chociażby most na Sanie w ciągu autostrady A4, most nad stawem Moczury w ciągu A1 czy most nad Bugiem w Terespolu. W samej Warszawie ostatnio obsługiwaliśmy budowę mostu Marii Skłodowskiej-Curie oraz remont mostu gen. Stefana Grota-Roweckiego. Dlatego wybrali nas, mimo że nasza oferta nie była najtańsza.

Fot. Polservice Geo



Most Łazienkowski

Przeprawa przez Wisłę o długości 424,50 m zbudowana w latach 1971-74 stanowi fragment Trasy Łazienkowskiej. Według danych Zarządu Dróg Miejskich (ZDM) w Warszawie z połowy 2014 r. była drugą najczęściej uczęszczaną przez kierowców przeprawą w stolicy (97 643 pojazdów na dobę). Od 14 lutego br. most jest wyłączony z eksploatacji z powodu pożaru, który uszkodził jego konstrukcję.

Projekt nowego mostu opracowało Biuro Projektowo-Badawcze Dróg i Mostów Transprojekt-Warszawa. Prace remontowe ruszyły 13 kwietnia br., trzy dni po wyłonieniu przez Zarząd Dróg Miejskich wykonawcy odbudowy. Wartość kontraktu zawartego przez ZDM z Bilfinger Infrastructure S.A. (od niedawna Porr Polska Infrastructure) i Przedsiębiorstwem Usług Technicznych „Intercor” to ponad 104 mln zł. Umowa zakłada uzyskanie przejezdności przeprawy do 31 października br.

Czy zadania, przed jakimi stanęliście przy budowie mostu Marii Skłodowskiej-Curie i odbudowie mostu Łazienkowskiego, były podobne?

Mój zespół nie obsługiwał mostu Marii Skłodowskiej-Curie, w tym czasie po sąsiedztwie remontowaliśmy odcinek trasy S8. Ale mogę powiedzieć, że są to zupełnie inne inwestycje. Tamta budowa to było nowe przedsięwzięcie, które obejmowało węzły po obu stronach Wisły, budowę torowiska, podpór itd. Natomiast w obecnym remoncie skupiamy się na wymianie płyty.

W piątek, 10 kwietnia, Zarząd Dróg Miejskich wybrał wykonawcę remontu mostu Łazienkowskiego, a już w poniedziałek rano (13 kwietnia) pierwsi ludzie weszli na teren budowy. Czy wśród nich byli geodeci?

Tak. Najpierw założyliśmy osnowę, zrobiliśmy inwentaryzację stanu zeroowego i szkice do rozliczenia prac rozbiórkowych. Właściwie to już wcześniej na zlecenie Transprojektu Warszawa, projektanta odbudowy mostu, wykonaliśmy mapy do celów projektowych. Założona przez nas osnowa składa się z 37 punktów usytuowanych po obu stronach rzeki i jest dowiązana do 8 punktów poligonowych. Sieć pomierzyliśmy tachimetrycznie metodą trzech statywów, na sygnały.

Jakie dokładności osnowy otrzymaliście?

Jeśli chodzi o błąd m₀, czyli podsumowanie całego wyrównania, to wyniósł on 1,18, natomiast poprawki na poszczególnych punktach osnowy były rzędu 3 mm.

Jaki sprzęt wykorzystujecie w pomiarach?

Fot. Damian Czekaj

Geodeci obecni są na placu budowy 24 godziny na dobę?

Nie, pojawiajemy się w zależności od potrzeb. Czasem jest to 10, czasem więcej godzin dziennie. Procesu nasuwania konstrukcji nie można przerywać. Jak zaczniemy o 17, a nasuwanie trwa około 5 godzin, to do 22 wszyscy jesteśmy na placu budowy.

Jakie jeszcze prace muszą wykonać geodeci?

Zanim rozpocznie się nasuwanie, każdą nową sekcję płyty mostu musimy ustawić zgodnie z projektem i dopasować do już zmontowanej konstrukcji. Poza tym kontrolujemy rzędne sekcji tak, aby po scaleniu – gdy most osiadzie już na filarach – jego profil podłużny był zgodny z założoną niweletą.

Kolejnym zadaniem jest nadzorowanie zmiany profilu poprzecznego mostu przy nadlewaniu betonu. Stary most był płaski, w nowym zaś pojawią się spadki i kontrolujemy, żeby były one zgodne z projektem. Później czeka nas jeszcze tyczenie krawężników, latarni – całej tej infrastruktury, która znajduje się na moście – oraz dwóch warstw asfaltu. Końcowym etapem będzie inwentaryzacja wykonawcza do wniesienia mostu na

mapę zasadniczą. Na razie cała obsługa przebiega bez przykrych niespodzianek.

Jaka inwestycja, w której pan uczestniczył, była najbardziej wymagająca z punktu widzenia obsługi geodezyjnej?

Ostatnio na terenie Elektrociepłowni Siekierki kontrolowaliśmy w magazynie montaż szyn i przewodnic, po których będzie poruszać się *reclaimer*. Jest to ogromne, 30-tonowe urządzenie do przeczesywania zgromadzonej biomasy. Szyny musiały być ułożone bardzo precyzyjnie, żeby maszyna mogła swobodnie przejechać wzdłuż magazynu i nigdzie się nie zaklinowała. *Reclaimer* był montowany i do podłogi, i do sufitu, a że sufit był nadwieszony, to pilnowaliśmy również jego ugięcia. Było to spore wyzwanie.

Jakie inne inwestycje obsługujecie?

W Warszawie przebudowę Trasy Armii Krajowej, budowę odcinków A i B Południowej Obwodnicy Warszawy, wspomnianą już przebudowę kotła na terenie Elektrociepłowni Siekierki oraz kilkadziesiąt budowł kubaturowych. Poza Warszawą obsługujemy m.in. stawianie dwóch elektrociepłowni gazowo-paryowych Orłenu: we Włocławku i Płocku. Ponadto jesteśmy na budowie obwodnic Szczuczyna i Ostrowa Wielkopolskiego,

kilku odcinków dróg ekspresowych S3 i S8 oraz kilku linii kolejowych. Jest tego całkiem sporo.

Ile osób zatrudnia Polservice Geo?

Ponad 100, w tym prawie 70 pracowników etatowych.

Czy w ostatnich latach odczuliście skutki kryzysu? Nastąpił spadek liczby zleceń?

Zleceń mamy więcej i z części nawet rezygnujemy. Rynek usług geodezyjnych i kartograficznych jest jednak coraz trudniejszy.

A jak zapatrujecie się na przyszłość? Geodezję czekają tłuste czy chude lata?

W Polsce wszędzie się buduje, więc teoretycznie przez najbliższe lata nie powinno brakować pracy dla geodetów. Niestety, rynek się popsuł. Stawki są bardzo niskie. Zapanowała moda na cenę ryczałtową za obsługę geodezyjną, co nie jest normalne. Panuje niezdrowa konkurencja. Wynikiem tego wszystkiego jest obniżenie rangi zawodu i jakości usług, z czego zleceniodawcy nie za bardzo zdają sobie sprawę, koncentrując się jedynie na zbijaniu naszych cen. Podsumowując, nadchodzące lata będą obfitowały w prace geodezyjne, ale czy będą tłuste...

Rozmawiał Damian Czekaj

